Rok V. Wilno, dn. 25 listopada 1931 r. Nr. 22.

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . 12 zł
1/8 strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dekrety kanonizacyjne i beatyfikacyjne.

Dnia 19 lipca 1931 roku Św. Kongregacja Obrzęd. ogłosiła dekret. stwierdzający cnoty teologiczne i kardynalne w stopniu heroicznym Wielebnej Sługi Bożej Katarzy- Labouré ze Stowarzyszenia Sióstr Miłosierdzia, zmarłej dn. 31 grudnia 1876 roku.

(Acta Ap. Sedis, t. 23, str. 381).

Dnia 6 sierpnia 1931 roku taż sama Św. Kongr. ogłosiła dekret o wyznaczeniu Komisji do wszczęcia sprawy beatyfikacji Sługi Bożej Marji Rafols, założycielki Stowarzyszenia Sióstr Miłosierdzia od św. Anny, Hiszpanki, zmarłej dnia 30 sierpnia 1853 roku.

(Acta Ap. Sedis, t. 23, str. 415).

Zarządzenia Władzy Archidiecezjalnej.

Orędzie Episkopatu Polski.

W pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, Biskupi katoliccy, zwracamy się do Duchowieństwa i Wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostolskiem.

Przygotowuje się nowe prawo małżeńskie, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do Rządu i Narodu Biskupi pisali: „Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec czego zwracają się Biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego“.

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 roku Ojciec Św. Pius XI wydaje Encyklikę o mał-

żeństwie chrześcijańskiem. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami: „Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela, Chrystusa Pana, prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma Św., takie niewzruszone ustne podanie Kościoła i takie określenie uroczyste św. Soboru Trydenckiego, który głosi i potwierdza słowami Pisma Świętego, że nieprzerwany i nierozerwalny jest węzeł małżeński oraz, że jedność i moc jego pochodzi od Boga jego Stwórcy".

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: *„Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza"* (Mat. 19. 6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem Bożem. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zaleją ziemie nasze! — Co nie daj Boże!

Widocznie w Komisji Kondyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik — nie z imienia, lecz z wiary — nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłómaczyć art. 114 Konstytucji, w którym powiedziano: „że Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnem prawem", w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że w stosunku do miljonów katolików jest u nas garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

Kościół, spełniając przez wieki wolę Boskiego swego Założyciela, broni świętości i nierozerwalności małżeństwa, a jednocześnie nietylko że nie narusza i naruszać nie chce praw, jakie Państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie Państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem wyraża tę myśl w następujący sposób: „I rzeczywiście także w Laterańskiej umowie czytamy postanowienia: — Państwo Włoskie, chcąc

przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność, odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji".

W paragrafach tych czytamy o prawach Państwa względem małżeństwa.

To samo mówili Biskupi Polski w swem pismie do Rządu i Izb Ustawodawczych z dn. 21 kwietnia r. b.: „Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów Katolickiego Prawa Kanonicznego, i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny"; przez co Biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że tyczące się małżeństw sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i inne, należą do Władzy Państwowej.

Ojciec Święty Pius XI w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem, powołując się z uznaniem na umowę Laterańską, tak mówi: „Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w których głosi się, niestety, tak zupełny rozdział Państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religji) władze naczelne, jedna i druga, mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa, we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę".

Daj, Boże, aby o tem nowem zamierzonem prawie małżeńskiem polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy Akcji Katolickiej.

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy Was wszystkich, Kapłani i Wierni Kościoła świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia, gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana, wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dnia 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

† *Aleksander Kardynał Kakowski.*
† *August Kardynał Hlond.*
† *Andrzej Szeptycki,* Metropolita Lwowski obrz. gr.-kat.
† *Józef Teodorowicz,* Arcybiskup Lwowski obrz. orm.

† *Adam Sapieha*, Metropolita Krakowski.
† *Bolesław Twardowski*, Metropolita Lwowski obrz. łac.
† *Romuald Jałbrzykowski*, Metropolita Wileński.
† *Antoni-Juljan Nowowiejski*, Arcybiskup - Biskup Płocki.
† *Leon Wałęga*, Biskup Tarnowski.
† *Grzegorz Chomyszyn*, Biskup Stanisławowski gr.-kat.
† *Anatol Nowak*, Biskup Przemyski obrz. łac.
† *Augustyn Łosiński*, Biskup Kielecki.
† *Józafat Kocyłowski*, Biskup Przemyski obrz. gr.-kat.
† *Zygmunt Łoziński*, Biskup Piński
† *Marjan Fulman*, Biskup Lubelski.
† *Henryk Przeździecki*, Biskup Podlaski.
† *Stanisław Gall*, Biskup Wojsk Polskich.
† *Wincenty Tymieniecki*, Biskup Łódzki.
† *Adolf Szelążek*, Biskup Łucki.
† *Stanisław Łukomski*, Biskup Łomżyński.
† *Teodor Kubina*, Biskup Częstochowski.
† *Stanisław Okoniewski*, Biskup Chełmiński.
† *Karol Radoński*, Biskup Włocławski.
† *Stanisław Adamski*, Biskup Katowicki.
† *Włodzimierz Jasiński*, Biskup Sandomierski.

Orędzie powyższe raczą W-ni Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów *odczytać z ambon* Wiernym *w drugą niedzielę Adwentu*, dnia 6 grudnia rb., a *8 grudnia rb. odprawić* we wszystkich kościołach wskazane w temże Orędziu *modły*.

Wilno, dn. 20 listopada 1930 roku.

† *Romuald*,
Arcybiskup.

Zapisywanie metryk chrzestnych dzieci z małżeństw, zawartych poza Kościołem katolickim.

SĄD ARCYBISKUPI i METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dn. 16 listopada 1931 r. Nr. 3194.

W celu uniknięcia rozbieżności przy sporządzaniu metryk chrzestnych dzieci, zrodzonych ex matrimonio mixto coram ministro acatolico celebrato, Sąd poleca następującą formułę: „Roku.... dnia.... w rzym.-katolickim parafjalnym kościele.... ks. NN., proboszcz (wikarjusz) miejscowy, ochrzcił imieniem N. niemowlę płci męskiej (żeńskiej), urodzone z NN i N. z domu N. poślubionych (w cerkwi prawosławnej, w zborze ewangielicko - reformowanym, ewangielicko - augsburskim i t. p.)". Następnie, bez wymienienia daty ślubu rodziców, należy wskazać datę i miejsce urodzenia dziecka oraz podać imiona i nazwiska kmotrów.

V.-Oficjał *Ks. L. Chalecki*,
Kan. Kapit. Metrop.

Ks. Dr. J. Ellert
Notarjusz.

Wezwanie do Sądu Arcybiskupiego.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI.

Wilno, dnia 17 listopada 1931 roku, Nr. 3196.

Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński poleca wszystkim PPWW. XX. Proboszczom archidiecezji wileńskiej, aby dwukrotnie przez ogłoszenie z ambon w dni niedzielne lub świąteczne wezwali do stawiennictwa w tymże Sądzie Arcybiskupim nieznanego z pobytu Piusa Kuckiewicza, pozwanego w sprawie o uznanie nieważności jego małżeństwa z Julją z Głuchowskich.

Termin stawiennictwa do dnia 15 grudnia 1931 roku.

W razie niestawienia się we wskazanym terminie, pozwany będzie uznany za opornego wobec prawa ze wszystkiemi prawnemi skutkami oporności.

V.-Oficjał *Ks. L. Chalecki*,
Kan. Kap. Metr.

Ks. Dr. Jan Ellert,
Notarjusz.

Przesunięcia personalne.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany:

Ks. mgtr. Wacław Łuksza, pref. Państw. Gimnazjum i Seminarjum Naucz. w Wołko-

wysku, na pref. Państw. Gimnazjum Męskiego w Grodnie, dn. 2.XI. 31 r. Nr. 987.

Ks. mgtr. Kazimierz Gieczys, pref. szkół powszecnych w Białymstoku, na pref. Państwowego Gimnazjum i Seminarjum Naucz. w Wołkowysku, dn. 2.XI. 31 r. Nr. 988.

Ks. Albin Radziwon, wik. Fary Białostockiej, na pref. szkół pows echnych w Białymstoku, dn. 2.XI. 31 r. Nr. 989.

Ks. Edward Mikołajun pozostał na poprzedniem stanowisku prefekta Gimnazium Męskiego w Białymstoku. 2.XI. 31 r. Nr. 991.

Ks. Józef Dziemian, wik. w Zabłociu, na pref. szkół powsz. w Słobódce Zawierz., dn. 4.XI. 31 r. Nr. 1008.

Ks. Zenon Werotyniec, prob. w Mostach, zwolniony ze stanowiska, dn. 1.XI. 31 roku Nr. 4305.

Ks. dr. Jerzy Antecki, wik. Fary Grodzieńskiej, na własną prośbę zwolniony ze stanowiska, dn. 14 XI. 31 r. Nr. 4494.

Ks. Jan Przybiński, prob. w Rohoźnicy, na prob. do Mostów, dn. 23.XI. 31 r. Nr. 4820.

Ks. Marjan Wądołowski, prob. w Piaskach, na prob. do Rohoźnicy, dn. 23.XI. 31 r. Nr. 4821.

Ks. Jan Mokrzecki, prob. w Ostrynie, na prob. do Piasków, dn. 23.XI. 31 r. Nr. 4822.

X. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.

Drugi powszechny spis ludności.

Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości i wykonania pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 listopada 1931 r. Nr. V-5016/31 do Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego następującej treści:

W związku z mającym się odbyć w dniu 9 grudnia 1931 r. „Drugim powszecnym spisem ludności" Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mając na uwadze, że osiągnięcie dobrych wyników spisu zależy w dużym stopniu od ustosunkowania się do niego szerokich warstw ludności, zwraca się do Waszej Ekscelencji z prośbą o wydanie podległemu duchowieństwu zarządzeń, polecających wyjaśnienie ludności podczas kazań, nauk czy przemówień, że:

1. powszechny spis ludności nie ma na celu zebrania danych, związanych ze sprawami podatkowemi lub wojskowemi, natomiast ma on na celu zebranie danych statystycznych jedynie i wyłącznie dla badań naukowych, gospodarczych i społecznych,
2. przy dokonywaniu spisu w dniu 9 grudnia r. b. ludność powinna we własnym interesie składać zgodne z prawdą ścisłe odpowiedzi na zapytania umieszczone w formularzach spisowych, ustosunkowując się do władzy spisowej i jej organów z całem zaufaniem i przychylnością,
3. składanie mylnych lub nieścisłych odpowiedzi na zapytania formularza spisowego nikomu żadnej korzyści nie przyniesie. Natomiast może się przyczynić do otrzymania fałszywych końcowych wyników spisu i do nieudania się akcji spisowej. Wszystkim zaś chodzić powinno by wyniki powszechnego spisu ludności były prawdziwe, ścisłe i wyczerpujące, tak jak są niemi spisy ludności w innych państwach, gdzie odbywają się również perjodycznie i stają się cennemi przyczynkami do badań naukowych, gospodarczych i demograficznych.

Ministerstwo nadmienia przytem, iż materjał, wyjaśniający zadania powszechnego spisu ludności w formie broszury p. t. „Co da nam drugi powszechny spis ludnosci", będzie doręczony duchowieństwu przez władze spisowe.

Fr. Potocki,
Dyrektor Departamentu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z ostatniej chwili.

Po całym kraju przeszedł ostatniemi czasy jakiś dziwny, niemal febryczny, wstrząs. Zadrgały nim szeregi młodych obywateli, którzy już prężą ramiona i wyciągają ręce, by obok ze starszymi, lub po nich ująć pług życia i uprawiać rolę Rzeczypospolitej.

Wstrząs ten, jak każdy zresztą, stawia nas wobec pytania: dokąd zdążamy, i wzbudza mimowolny niepokój, zaostrza wrażliwość, pobudza do szybszego ruchu, do bardziej intensywnego myślenia do nastawienia orjentacji i zmusza do wypowiedzenia sądu.

Jakoż niedługo trzeba było na ten sąd oczekiwać. Wypowiedziała go prasa, stosując się do swego kierunku i według uświęconej formuły. Czego innego zresztą nie można było oczekiwać. Te przeróżne sądy prasy na ten raz jakoś nie wsiąkły w umysły szerszych mas społeczeństwa. Daje się łatwo skonstatować, że społeczeństwo w tym wypadku zachowało nietylko swój, odrębny od prasy, sąd, lecz i swoje niezależne od jej głosów a może nawet wbrew tym głosom, sympatje. Sympatje spokojnego społeczeństwa polskiego zostały całkowicie po stronie akademika polskiego. Tak było i jest przynajmniej w Wilnie. Przyczyną tego zjawiska jest to, że społeczeństwo starsze wyczuło w ruchu młodzieży akademickiej nie egoistyczne dążenia, nie wyładowanie się tylko nadmiaru energji młodzieńczej, która często nie dba o reguły i przez to grzeszy, nie swawolę, zawsze zasługującą na ostrą naganę, lecz dążność do uchylenia narzucającej się całemu życiu naszemu przemocy i nieuzasadnionej pretensji do supremacji nad naszym intelektem, duszą i nad życiem naszem kulturalnem, gospodarczem i politycznem obcej psychy. Usypiacze czujności mogą to nazwać urojeniem, walką z wiatrakami. Rzeczywistość jednak mówi co innego, a zrozumienie, które się odczuwało w społeczeństwie, jest jej potwierdzeniem.

Z punktu etyki chrześcijańskiej wszelkie ekscesy, przynoszące szkodę bliźniemu bez różnicy narodowości i wyznania lub zakłócający tak potrzebny spokój i ład społeczny, zawsze zasługują na potępienie. Czy jednak nie zawcześnie potępiono odruch, z którego wprawdzie skorzystać mogły męty lub nieobliczalne jednostki. Dotąd wszak nie udowodniono akademikowi polskiemu czy to pojedyńczej, czy też zbiorowej prowokacji, ani ekscesu. Obrony praw słusznych lub odpowiedzi na prowokację nie można nazwać ekscesem karygodnym.

Zresztą, jak donoszą dzienniki, odpowiednie władze zapomocą bezstronnego dochodzenia wyjaśnią sprawę, wynajdą winowajców i ukarzą występnych, jak na to zasługują.

Pozostaje obecnie ułożenie modus vivendi nietylko w społeczeństwie akademickiem, lecz i poza niem. Rzucone zostało hasło bojkotu handlowego i jak zwykle, znowu powstają na ten temat przeróżne opinje i sądy. Czy wogóle bojkot jest możliwy i celowy, do jakich wyników może on doprowadzić, nad tem należałoby jeszcze przeprowadzić długą dyskusję, opierając się na eksperymencie; tego eksperymentu wszakże nie mamy; dlatego też te kwestje pozostawić należy na stronie, pomimo że mają bardzo wielką wagę. W praktyce etyka chrześcijańska nie ma też nic do powiedzenia, pomimo że teoretycznie bojkot, jako sprzeciwiający się zasadom spra-

wiedliwości i tamujący zdrowy rozwój życia gospodarczego kraju, zasługiwałby na potępienie. W praktyce jednak należałoby postawić sobie pytanie, czy bojkot ten nie jest zjawiskiem u nas stałem? Bez wątpienia — on był i jest wytrwale i konsekwentnie uprawiany przez jedną ze stron obecnie powaśnionych. Musimy to sobie uświadomić, że przecież żyd, z wyjątkiem najniższych posług lub najcięższej pracy, nigdy nie zażąda pracy chrześcijanina. Chrześcijanin rzemieślnik, i inteligent zawodowy nie ma klienteli wśród żydów. Prócz ziemiopłodów, bydła lub surowców, żyd nic nie nabywa u kupca chrześcijanina. Jest to zjawisko stałe i my tego nie nazywamy bojkotem, bośmy się do niego przyzwyczaili. Żydzi dawno wprowadzili w praktykę hasło: swój do swego. Nie przez żadną zemstę, lecz dla ratowania zagrożonego stanu posiadania, dla ratowania naszego kupiectwa, dla dania zarobku naszemu pracownikowi, którego siły robocze idą obecnie na marne, powinniśmy popierać swego kupca i swego rzemieślnika. W obecnej chwili jest to może ważniejsze zagadnienie, niż numerus clausus lub dostarczanie równomierne zwłok do prosektorjów uniwersyteckich.

Nie bojkot obcych, lecz pomoc i popieranie swoich — oto akcja, której nam nikt nie może zakazać, a winna być ona stałą a nietylko wybuchem sporadycznym.

X. G. M.

Jeszcze w sprawie artykułu: „Znaczenie statystyki w duszpasterstwie".

W Nr. 20 *Wiadomości Archid.* Ks. Szołkiewicz zamieścił odpowiedź na moje uwagi, drukowane w Nr. 9 tychże *Wiadom.*, w sprawie jego artykułu: „Znaczenie statystyki w duszpasterstwie". W swej odpowiedzi Ks. Sz. wytrwale broni swego zdania, zarzucając mi, żem niesłusznie posądził go o brak głębokiego i wszechstronnego przemyślenia tematu. Wobec tego zmuszony jestem poddać gruntowniejszej analizie jego artykuł i odpowiedź, by ostatecznie jakkolwiek dojść do ujednostajnienia myśli w tej kwestji.

Celem łatwiejszego dojścia do porozumienia konieczną jest rzeczą wskazanie na samym wstępie ogólnego pojęcia, czyli określenie statystyki. W tym też celu wypadnie sięgnąć do źródeł i literatury, traktującej o statystyce. Dla braku miejsca ograniczę się na kilku.

Słownik języka polskiego Arcta określa, że „statystyka jest to umiejętność przedstawiania *w cyfrach* stanu moralnego, fizycznego, materjalnego jakiegoś narodu lub kraju i jego działalności".

Francuski słownik encyklopedyczny daje następującą definicję: „Statystyka (z gr. statizein) jest to umiejętność, która ma za przedmiot metodyczne grupowanie faktów społecznych, dotyczących oceny *liczbowej* (podatków, rekruta, skazanych sądownie, produkcji przemysłowej i rolniczej, zaludnienia, wyznań etc" [1]).

Wreszcie na szczęście i Ks. Sz., oczytany wszechstronnie w literaturze, jak to widać z cytowanych przezeń autorów, co do treści daje określenie statystyki zupełnie indentycznie z poprzedniemi. W Nr. 2 *Wiadomości* pisze: „Statystyka jest to umiejętność systematycznego grupowania *liczb*, oznaczających przejawy lub fakty wszelkich dziedzin życia ludzkiego".

Statystyka więc jest to umiejętność grupowania *liczb* i nic wię-

[1]) Larousse. *Dictionnaire encyclopedique.* Paris, 1926. — str. 982.

cej; tak nam mówią przytoczone określenia. Wszelkie zaś określenie przedmiotu w opracowaniu stanowi t. zw. principium solutionis, od którego, jakby od paragrafu prawnego, nie wolno autorowi odstąpić ani na jedną jotę aż do końca opracowywanego tematu. Stąd jeśli kto, przypuśćmy, pisze elaborat o zwierzętach domowych, pożytecznych w rolnictwie i we wstępie da okreslenie, że koń jest zwierzęciem czteronożnem, to w środku czy też pod koniec opracowania nie wolno mu się cofać i pisać, że są konie i o trzech nogach; powinien był to uwzględnić w określeniu. Dlatego też i Ks. Sz., jeśli w swoim artykule (rozdz. III-ci), który go broni, pisze, że „wartość danych statystycznych zależy przedewszystkiem od ich prawdziwości“, to nie wolno tu nic innego rozumieć, jak tylko prawdziwość liczb, ponieważ statystyka ma za przedmiot tylko liczby, jak to widzimy z definicji podanych na wstępie.

To też wykonując czynności statystyczne należy pamiętać o prawdziwości liczb, by np. zamiast 100 nie napisać 1000, czy też odwrotnie. Skorośmy więc doszli do tego wniosku, że statystyka ma za przedmiot liczby, to dlaczegoż byłoby niemożliwem, mając surowy materjał, sporządzić statystyki choćby sposobem kameralnym.

Ale zachodzi pytanie, skąd liczby wziąć?

Tu, właśnie, kryje się rozwiązanie zagadki. *Trzeba pierwiej poznać parafję, poznawszy zaś, mając konkretne wiadomości, można dopiero stworzyć statystykę.* By Jana i Tomasza zaliczyć do szeregów odbywających spowiedź, zaś Filipa i Jakóba do nałogowych alkoholików.

W swej odpowiedzi Ks. Sz. jednym rozmachem załatwił się z powyższym przykładem (Nr. 20). Pisze bowiem, że nawet „nowoprzybyły proboszcz nie miałby trudności z tem, do jakiego rzędu parafjan zaliczyć nieznanych mu ludzi, albowiem konkretne wiadomości znalazłby w księdze *Status animarum* swego poprzednika“. Znakomicie, lecz co robić na wypadek, jeśli poprzednik nie zostawił żadnej statystycznej księgi, co ogólnie się praktykuje dotychczas? Jak przystąpić do utworzenia pierwszej statystyki? Na te pytania w artykule nie znajdujemy odpowiedzi. Wreszcie gdyby nawet poprzednik i zostawił księgę *Status animarum,* czy następca mógłby na niej całkowicie się oprzeć w swej pracy duszpasterskiej? Chyba nie; najpierw dlatego, że ciągła zachodziłaby obawa, czy dokładnie i solidnie poprzednik przeprowadzał badania statystyczne, gdyż może był słabo utalentowanym statystykiem, powtóre, wiemy, że tempora mutantur et nos in illis mutamur, to, co za poprzednika było złem, często za następcy zmienia się do niepoznania na lepsze i vice versa. Z własnego doświadczenia możemy to stwierdzić, że częstokroć, na jutro po przybyciu do parafji nowego proboszcza przychodzi do spowiedzi osobnik, który u poprzednika uchodził za wielkiego bezbożnika. A więc i w tym wypadku dochodzimy do tego samego wniosku, że *pierwiej trzeba poznać parafję, poznawszy zaś można dokonać obliczeń statystycznych.*

W dalszym ciągu swej odpowiedzi Ks. Sz. strasznie się zgorszył mojem wyrażeniem, że nowoprzybyły proboszcz, nie mając znajomości parafjan, a chcąc stworzyć tatystykę, musiałby chyba się posługiwać osobistem przypuszczeniem. Zupełnie słusznie Ks. Sz. tu zauważył, że „poważnie myślącemu człowiekowi nie wolno opierać się

na przypuszczeniu konkretnych wiadomości, gdyż tego rodzaju postępowanie wprowadziłoby absurd do pracy duszpasterskiej". Wielka szkoda, że Ks. Sz. to moje zdanie przeczytał bez uwagi, gdyż inaczej spostrzegłby, iż przynajmniej w tym wypadku zupełnie ze sobą się zgadzamy. To, co on zakwalifikował, jako absurdalne, ja nazwałem najfałszywą statystyką w świecie (Nr. 9). Czyż to nie jedno i to samo. Tu, właśnie, daje się stwierdzić owe przysłowiowe łamanie drzwi, stojących otworem.

Wreszcie w końcu swej odpowiedzi Ks. Sz. wyraźnie i dobitnie stwierdza, że w gruntownem i wszechstronnem poznaniu parafji statystyka odegrywa pierwszorzędną rolę. Owszem, stanowi tu ona finem, który coronat opus. Innemi słowy, po ukończeniu statystyki poznanie parafji osiągamy całkowite.

Zawiłe i trudne do zrozumienia miejsca najlepiej tłumaczą przykłady. W dniu 9 grudnia br. przeprowadzą w całej Polsce statystyczny spis ludności. W myśl tezy Ks. Sz. można utrzymywać, że w dniu tym dokonano gruntownego poznania zaludnienia całej Polski. Pozwolę tu sobie jednak zapytać, czy jest możliwem w ciągu jednego dnia poznać wszechstronnie przeszło 30 miljonów ludzi a parafję w ciągu jednej kolendy? Wreszcie, czy statystyka będzie w stanie poinformować nas dokładnie, ilu w Polsce jest Polaków — prawdziwych patrjotów, a ilu się zapisało Polakami dla interesu? Wszak nie bez podstaw będzie przypuszczenie, że w Poznańskiem statystyka wykazała chyba o połowę żydów mniej, niźli ich tam jest w rzeczywistości. A więc mamy statystykę solidnie przeprowadzoną, a do gruntownego i wszechstronnego poznania ludności Polski jeszcze daleko. Z drugiej strony musimy się zgodzić z tem, że jednak statystyka daje poznanie rzeczy, chociaż nie całkowite. A więc daje i nie daje. Jakie jest możliwe wyjście z tego błędnego koła? Twierdzenie takie, jak „pierwiastkowe poznanie w statystyce", lub „solidne badanie statystyczne", z któremi spotykamy się w odpowiedzi, nie rozwiązują trudności, gdyż niewiadomo nawet, co one oznaczają. Czegoś brakuje.

Trzeba otwarcie to powiedzieć, że brakuje tu zasadniczej rzeczy, mianowicie — *gruntownego i wszechstronnego przemyślenia tematu*. Gdyby ta drobnostka była uwzględnioną wówczas Ks. Sz. w myśl reguły: qui bene distinguit, docet — wprowadziłby rozróżnienie i do swego artykułu; a polega ono na tem, że poznanie może być *ilościowe i jakościowe*. Statystyka daje poznanie ilościowe, lecz nie daje poznania jakościowego. Stąd jasnem jest, że ksiądz na parafji, któryby się zadowolnił samą tylko statystyką, a więc poznaniem ilościowem, byłby całkowicie ślepym. Czy każdego parafjanina, którego statystyka wykaże, jako praktykującego katolika, można nazwać dobrym pod każdym względem? Daleko do tego.

Ergo statystyka nie daje gruntownego i wszechstronnego poznania. Tylko poznanie jakościowe jest gruntownem i całkowitem. Polega zaś ono na solidnem badaniu *czynów* teraźniejszych i przeszłych, oraz zamiarów i usposobień, a więc *myśli* każdego z poszczególnych parafjan. Praca ta jest długa i mozolna, której w czasie jednej kolendy się nie dokona, ale za to pewna i obfitsza w owoce, niż statystyka [1]).

VOX.

[1]) Jak widać dyskusja, dotyczy więcej wyrazów, niż rzeczy, i dlatego Redakcja na tem ją zamyka.

Dział porad i zapytań.

Rocznica dedykacji kościoła.

Pyt. — Ogólna rocznica: *Dedicationis popriae Ecclesiae* nasunęła mi wątpliwość, czy mam obchodzić rocznicę konsekracji swego kościoła, gdy od dawna w inwentarzach i kronikach nie podaje się żadnego dowodu tej konsekracji, ale się pisze, że „są pewne znaki“, nasuwające przypuszczenia o konsekracji, a mianowicie 12 krzyżów z „zacheuszkami“, ale niema *żadnego ołtarza stałego*. Być może ołtarz stały wielki zrujnowano przy powiększaniu kościoła przed kilkudziesięciu laty.

Czy można uważać, ze kościół nie utracił konsekracji? Proszę o łaskawą odpowiedź.

X. M. M. — M.

Odp. — Trzy pytania nastręczają się w poruszonej kwestji; 1. Czy kościół ten może być uważany jako pokonsekrowany? 2. Czy nie utracił swej konsekracji przez powiększenie przed kilkudziesięciu laty i zrujnowanie ołtarza stałego? 3. Jak postąpić co do odmawiania oficjum de dedicatione ecclesiae w sobotę przed XXII Niedzielą po Świątkach i przez oktawę?

1. Brak wzmianki w inwentarzach, zwłaszcza dawnych, o konsekracji stanowi poważne przepuszczenie, że konsekracji nie było. Widocznie wątpliwość musiała powstawać i u poprzednich proboszczów, którzy dla jej rozwiązania i poniekąd uspokojenia siebie uciekali się do wniosków w tym rodzaju, jak „są pewne znaki, nasuwające przypuszczenia o konsekracji, a mianowicie 12 krzyżyków z zacheuszkami“. Według dekretu św. Kongregacji Obrzęd. n. 611 od 1 „Consecratio Ecclesiae probatur concludenter ex signis deductis, et signa probantur per testes deponentes de visu“. W tym wypadku są te znaki w krzyżach i zacheuszkach, lecz one są pod poważną wątpliwością, którą nasuwa brak wzmianki o konsekracji w inwentarza a nawet pewne wahanie się spisujących inwentarze. Same przeto krzyżyki nie stanowią jeszcze dowodu zupełnego. Wprawdzie św. Kongr. Obrzęd. do dowodów zalicza nieprzerwane obchodzenie rocznicy Dedicationis Ecclesiae (nn. 2174,2516). Lecz wobec braku in scriptis lub świadka naocznego, jak same krzyżyki, tak i rocznica dedykacji wątpliwości nie rozwiewa. W tym przeto wypadku, według mego zdania, należałoby zastosować to, co się mówi in cap. *Solemniter* 16, dist. 1, de consecr.: „De Ecclesiarum consecratione quoties dubitatur et nec certa scriptura nec certi testes existunt, a quibus consecratio sciatur, absque ulla dubitatione scitote eas esse consecrandas“. To, że kościół nie posiada żadnego stałego ołtarza, nie obalałoby faktu konsekracji, bo w naszym kraju bywało często tak, że konsekrowano kościół, bez konsekracji ołtarza lub konsekrowano tylko portatyl. Według św. Kongr. Obrz. „Consecratio Ecclesiae,in qua omittitur consecratio Altaris, est valida, sed non licita, nisi habeatur Apostolica dispensatio“ (Dekr. n. 3907 ad 1).

2. Przez powiększenie kościół konsekracji swej nie stracił. Kan. 1170 K. P. K. mówi: „Consecrationem vel benedictionem ecclesia non amittit, nisi tota destructa fuerit, vel maior parietum pars corruerit, vel in usus profanos ab Ordinario loci redacta sit“. Według prawa liturgicznego, kościół nie traci konsekracji, jeżeli o mniejszą część został powiększonym (Dekr. S.K. O. n. 3240,3326 ad 1, 3583 ad 1), lub nie odrazu lecz częściami się przebudowuje lub powiększa. Przez zrujnowanie ołtarza kościół nie traci konsekracji.

3. Wobec tego, że o fakcie konsekracji kościoła należy poważnie wątpić, rocznicy dedicatonis obchodzić i oficjum odmawiać nie trzeba. Św. Kongr. Obrzęd. mówi: „Dedicationis Ecclesiarum festum,... de quarum consecratione iure dubitatur, celebrari nequit“ (Decr. n. 511 ad 1). O ileby zaś komu przemawiały do przekonania dowody o konsekracji, podane w zapytaniu, to w takim razie rocznicę dedykacji należałoby obchodzić iuxta rubricas i stosownie do przepisu naszej Rubryceli. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 listopada, 1931 r.

24 sierpnia 1926 r. Ojciec św. Pius XI pismem apostolskiem uroczyście ogłosił św. Jana od Krzyża Doktorem Kościoła, a tem samem skierował oczy świata całego na mistyczną postać Sługi Bożego i na jego umiłowaną naukę — teologję mistyczną. 24 listopada przypada uroczystość nowego Doktora Kościoła, autora niezrównanych dzieł „Wstępowanie na Karmel", „Noc ciemna", „Żywy ogień miłości" i in. Nie od rzeczy tedy będzie słów kilka temu poświęcić.

Mistyka pochodzi od słowa „misterium" — tajemnica i oznacza naukę o tajnikach doskonałości. Nieraz mistykę utożsamiano z ascetyką. Obecnie przyjęto ascetyką nazywać „tę część nauki duchownej, której właściwym przedmiotem jest teorja i praktyka doskonałości chrześcijańskiej od jej początków aż do progu kontemplacji", po przez drogę oczyszczającą i oświecającą; mistyką zaś — część nauki duchownej, której właściwym przedmiotem jest teorja i praktyka życia kontemplacyjnego, czyli wejrzenia prostego i miłosnego na Boga i rzeczy Boże — droga jednocząca.

Ze wszystkich nauk kościelnych mistyka najmniej jest znaną i to nietylko wśród osób świeckich, ale nawet wśród — duchownych. Wszak dotychczas nie ma ona prawa obywatelstwa w seminarjach duchownych i na wydziałach teologicznych, gdyż, jak powiadają niektórzy, uczy ona „dróg nadzwyczajnych doskonałości", a wystarczy chodzić drogami zwyczajnemi, które podaje ascetyka chrześcijańska, ewentualnie teologja moralna. Dziś jednak wyraz „nadzwyczajny" używa się do określenia specjalnej kategorji zjawisk mistycznych, które stanowią łaski darmo dane, jak np. ekstazy i objawienia; inne zaś zjawiska, o których mówi mistyka, są najzwyczajniejsze, dostępne wszystkim „dobrej woli".

Studjum mistyki jest nietylko pożyteczne, ale w pewnych okolicznościach konieczne, rzuca bowiem wiele światła na ascetykę i teologję moralną, gdyż znajomość potężnego działania Bożego na dusze mistyczne, daje lepsze pojęcie o działaniu mniej silnem na dusze początkujące. Zresztą doskonałości niema granic, według tego, co powiedział Pan Jezus: „*Bądźcie tedy doskonałymi, jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest*" (Mat. V. 48); nie można tedy wykluczać znajomości tajników drogi jednoczącej, którą właściwie musimy wszyscy kroczyć. Nie można tego czynić zarówno ze względu na siebie, jak i (tem bardziej) ze względu na innych, byłaby to „ignorantia crassa". Wreszcie pomiędzy teologją moralną, ascetyczną i mistyczną zachodzi pewna ciągłość, która sprawia, iż pierwsza z nich jest pewnego rodzaju przysposobieniem do drugiej, a ta znowu dla ostatniej. Doświadczenie również uczy, że Bóg korzysta ze wspaniałomyślnego usposobienia ascety, by go podnieść do stanów mistycznych.

Celem mistyki jest ścisłe i stałe zjednoczenie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Żyć jedynie dla Boga, dla Trójcy Przenajświętszej w nas mieszkającej, a żyć nie w sposób mierny, mdły, ledwie tlejący, ale z całą gorliwością i zapałem, zapomnieć o sobie, a myśleć jedynie o Bogu, aby go miłować z całej duszy i ze wszystkich sił swoich. „Dirigere et sanctificare, regere et gubernare dignare, Domine Deus, Rex coeli et terrae, hodie corda et corpora nostra, sensus, sermones et actus nostros in lege tua et in operibus mandatorum tuorum", powtarza kapłan codziennie w *Prymie*, ale czy urzeczywistnia tę modlitwę przez zwrócenie w ciągu dnia wszystkich swoich myśli, pragnień i uczynków do Stwórcy, przez połączenie się z Nim w intencji?

Właśnie dlatego Kościół wkłada codziennie w usta kapłana te słowa, by wskazać, że do wyższej świętości jest powołany, jak to prześlicznie wyjaśnia św. Tomasz: „Quia per sacrum ordinem aliquis deputatur ad dignissima ministeria, quibus ipsis Christo servitur in sacramento altaris; ad quod requiritur maior, sanctitas interior, quam requirat etiam religionis status" (S.T. II-a II-ae, q. 184, a. 8), co potwierdzają Sobory i encykliki papieskie

opierając się na słowach Chrystusa Pana: *„Wy jesteście solą ziemi... wy jesteście światłością świata“* (Mat. 5. 13-14). Światłość, o której tu mowa, to wiedza a przedewszystkiem przykład, który bardziej od wiedzy oświeca i pociąga: *„Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech“* (Mat. 5. 16).

Czynnikiem, który nawraca i oświeca, jest łaska Boża, a tem więcej łask zdobywamy, im jesteśmy, świętsi, gorliwsi, bardziej zjednoczeni z Chrystusem, inaczej mówiąc, jeżeli postępujemy nietylko drogą oczyszczającą i oświecającą, ale przedewszystkiem drogą jednoczącą — mistyczną. Jeśli obowiązkiem stanu naszego jest uświęcenie dusz, to powinniśmy najpierw siebie samych uświęcić. Kazanie nasze wtedy tylko wywiera skutek, jeśli przemawiamy w imię Boga i mocą Jego. Tylko serce złączone z Chrystusowem Sercem potrafi nadać głosowi wzruszenie i siłę przekonywającą, która porywa słuchaczy i zniewala do poprawy. Tylko kapłan dbały o swój postęp duchowy może świecić dobrym przykładem i z Pawłem zachęcać wiernych, *„Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów“* (I Kor. 4. 16).

Z tego wynika, że kapłan, zanim jeszcze otrzyma święcenia, musi wejść na drogę zjednoczenia teoretycznie i praktycznie, a zostawszy kapłanem, ma obowiązek postępy czynić na tej drodze, zmierzając do wyższej doskonałości. „Ad idoneam executionem ordinum non sufficit bonitas qualiscumque, sed requiritur bonitas excellens (Supplem. q. 35, a. I, ad 3). Żyjemy wśród świata i jego niebezpieczeństw. Gdy zakonników ochraniają mury i reguły, my nie mamy zewnętrznych ochron; musimy tedy zaradzić sobie przez większą siłę wewnętrzną, którą zdobędziemy tylko na drodze jednoczącej z Chrystusem. Świat, wśród którego przebywamy, nieustannie obniża nasz ideał, trzeba tedy ustawicznie go podnosić, a podnosić między innemi przez czytanie dzieł ascetyczno-mistycznych, przez studja w tej dziedzinie i pracę.

Św. Jan od Krzyża jest mistrzem teorji i praktyki mistycznej, wprowadza on w zrozumienie zasad i reguł najwyższej doskonałości i uczy w nich smakować; wzmacnia przekonania nasze o obowiązku dążenia do świętości i wskazuje na środki do niej wiodące, a środki tem skuteczniejsze, że już przez niego wypróbowane. dodające odwagi i same przez się pociągające.

Był on nietylko mistykiem, ale i poetą, wzniosłe myśli oddaje w pięknej poetyckiej formie, pełnej allegoryj, metafor i porównań, malując w plastycznych kształtach wewnętrze przeżycia.

W tłumaczeniu polskiem wyszły następujące jego pisma: 1) *Rozmowy zbawienne Oblubieńca niebieskiego z Oblubienicą swoją* — Berdyczów, 1766, 12, str. 179. 2) *Wstęp na górę Karmel* — Kraków, 1855 str. 415 XII, 12-ce. 3) Św. Jana od Krzyża *Nauka i ostrożności duchowne* u Anczyca 1912 r. str. 18. 4) Trzy pieśni św. Jana: *Pasterz, Lot miłości i Pieśń duszy (Żywy płomień miłości).* — Lwów, 1887. 5) *Wnijście na — Górę Karmel.* Lwów 1929. 6) *Noc ciemności i Pieśń duchowa*— Lwów, 1931, str. 441.

Nadto ukazał się po polsku *Żywot ilustrowany Doktora Mistycznego św. Jana od Krzyża Karmelity Bosego*, w którym się znajdują wyjątki z pism św. Jana od Krzyża — Kraków, 1927 str. 130; oraz *Święty Jan od Krzyża* — odbitka z *Ateneum Kapłańskiego*, t. 24, 1929 r. we Włocławku, str. 75. To ostatnie dziełko pióra Ks. Dr. Tadeusza Jachimowskiego jest doskonałą monografją św. Mistycznego Doktora. Po krótkim wstępie kwiecistym stylem maluje życie św. Jana, artystycznie kreśląc następnie jego duchową sylwetkę, działalność literacką i przedewszystkiem prace mistyczne Nad nauką mistyczną i osobą świętego zastanawia się w osobnych rozdziałach, zachwycając się w epilogu nad Nowym Doktorem, jako natchnionym pisarzem. Poetycko-filozoficzny umysł autora, świetnego stylisty, doskonale, krótko i wszechstronnie scharakteryzował św. Jana i życzyć należy, by przynajmniej o nim praca znalazła się w ręku każdego kapłana.

X. M. S-o.

Otwarcie kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. — Z powodu gruntownego remontu i ozdabiania, kaplica Matki Boskiej na Ostrej Bramie była ostatniemi czasy przez kilka tygodni zamknięta. Obecnie, ze względu na uroczystość Opieki Matki Boskiej i zbliżający się ku końcowi remont, została ona otwarta Uroczyste otwarcie odbyło się dn. 21 listopada rb. Wprawdzie remont całkowicie nie jest ukończony. Wota, które dotąd zdobiły ołtarz, nie zostały jeszcze umieszczone na przygotowanych dla nich miejscach; rozmieszczenie ich, według pomysłu i projektów pp. artystów, będzie mogło być dokonane dopiero po umieszczeniu srebrnego szlaku, stylizowanego według motywów dominujących w Ostrej-Bramie, a dzielącego w środku daną obecnie w całej kaplicy boazerję na dwie części. Przy robotach restauracyjnych zostały wykryte w ołtarzu mające wartość artystyczną szczegóły zdobnicze. które wymagają nieco odmiennego potraktowania całej dekoracji. Nad tem obecnie pracują siły fachowe. Roboty potrwają jeszcze kilka tygodni.—Jednocześnie z otwarciem, J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita dokonał konsekracji stałego ołtarza w kaplicy, składając w nim relikwje św. Stanisława biskupa męczennika i św. Jozafata Arcybiskupa połockiego męczennika. — Obecnie jeszcze nie można wypowiedzieć zdania o całości dokonanych robót. Z tego jednak, co już się widzi, można wnosić, że Wilno pozyszcze jeszcze jedną świątynię, nietylko szacowną ze względu na cześć Maryi, która pociąga ku sobie umysły i serca wszystkich, lecz i na walory artystyczne w jej nowej szacie. Sciany kaplicy zostały pokryte dębową boazerją w ciemnym tonie do wysokości górnego grzymsu u ołtarza. Na tej boazerji zostaną rozmieszczone wota. Oczyszczony i gruntownie zremontowany ołtarz zakwitł różnobarwnem tłem stiuków, a suto złocona rama metalowa otoczyła obraz Matki Miłosierdzia. Prawdziwem cackiem stała się zakrystja. Tam również zastosowano boazerję jesionową w świattym kolorze o niezwykle pięknem i starannem wykonaniu, stanowiącem prawdziwą chlubę mistrza stolarstwa, p. Oszurki. Piękne symboliczne malowidła artysty-malarza, p. Marjana Słoneck ego, na sklepieniu i w szlaku ponad boazerją, niezwykle podnosi ozdobę całej zakrystji. — Wszystkie prace, jak przy remoncie kościoła św. Teresy w roku zeszłym, tak i w tym roku w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, prowadzi komitet parafjalny z ks. kan. St. Zawadzkim, proboszczem ostrobramskim, jako jego prezesem na czele. Kierownictwo robót spoczywa w ręku p. inżyniera Borowskiego. W skład Komisji artystycznej, która służyła radą i dawała wskazówki, wchodzą p. prof. Ferdynand Ruszczyc, p. dr. Stanisław Lorentz — konserwator wojewódzki, prof. U. S. B. p. Morelowski, p. inż. Naremski i in.

Inauguracja „Dzieła powołań" pod wezwaniem Matki Boskiej i pierwszy „Dzień Kapłański" w Wilnie. — W niedzielę, dn. 22 listopada rb., odbyły się w Wilnie uroczystości inauguracyjne świeżo powstałego „Dzieła Matki Boskiej Powołań" oraz pierwszy „Dzień Kapłański" w archidiecezji wileńskiej, zgodnie z uchwałą odbytego w rb. Synodu. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 8 zrana w odnowionej kaplicy ostrobramskiej, gdzie J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita odprawił Mszę świętą, ks. kan. Leon Żebrowski zaś, dyrektor „Dzieła", wygłosił okolicznościowe kazanie. O godz. 5 m. 30 wiecz. w małej Sali Miejskiej, przy ul. Końskiej 3, odbyła się uroczysta akademja. Akademję zaszczycili swą obecność J. E. Ks. Biskup Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, ks. Prałat Adam Sawicki, liczne grono księży, przedstawiciele Uniwersytetu Stefana Batorego i Samorządu. Ks. kan. L. Żebrowski, zagajając akademję, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharekteryzował ideję „Dzieła" oraz jego wielką potrzebę w czsach obecnych. Z kolei zabrał głos J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz, składając Dziełu serdeczne życzenia w imieniu J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity i swojem. Następnie prof. U. S. B. p. dr. Marjan Massonius wygłosił referat na temat znaczenia pracy kapłana katolickiego w wielkim dziele kultury wszechświatowej. Tej pracy trzeba w obecnej chwili, gdy

w świecie następuje przebudowa społeczna. Jeżeli tej pracy zabraknie, kultura współczesna wytworzy człowieka-zwierzę, a nie dziecko Boże. Po referacie nastąpił bogaty dział koncertowy w którym wzięły udział panie: hr. Ledochowska, Święcicka, Jasińska i Kamińska. P. prof. Wł. Kalinowski ze swym chórem „Echo" wykonał szereg utworów chóralnych. Zarówno dobór utworów jak i wykonanie wywarły na obecnych bardzo miłe wrażenie. Hymnem „Króluj nam, Chryste" zakończono akademję. Na akademji było przeszło 400 osób. — Idea „Dnia Kapłańskiego" została podkreślona jak w kazaniu w kaplicy, tak również w przemówieniach na akademji. Pożądaną rzeczą było szersze zainteresowanie się tą sprawą po parafjach; nie można jednak było tego osiągnąć z braku odpowiedniego rozreklamowania i potrzebnych do urządzenia „Dzieła" źródeł. — „Dzieło dla popierania powołań pod wezwaniem Matki Boskiej" powinno znaleść zwolenników w całej archidiecezji; w tym celu należałoby zakładać Koła parafjalne. Informacyi odpowiednich udziela Sekretarjat „Dzieła" *(Wilno, Zarzecze 28).*

Adoracja Kapłańska Najśw. Sakramentu. — Dn. 3 grudnia rb., jako w pierwszy czwartek miesiąca, o g. 7 wiec., zgodnie z życzeniem Arcypasterza, odbędzie sie w kościele Seminaryjnym w Wilnie wspólna wszystkich księży m. Wilna adoracja Najśw. Sakramentu. Kierownikiem dzieła adoracji został wyznaczony ks. kan. Antoni Cichoński.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Dn. 19 bm. przyjął Ojciec Św. na przeszło godzinę trwającej audjencji JE. ks. dr. Stanisława Adamskiego, Biskupa śląskiego, troskliwie dopytując się o położeniu Kościoła w Polsce i o warunkach życia diecezji śląskiej. — W dniu 22 listopada rozpoczną się w Watykanie rekolekcje, w ktorych weźmie udział Ojciec Św. i dwór papieski. — Ojciec Św. przyjął rektora Kolegjum Polskiego, o. Olejniczaka, wraz z dwunastoma nowymi alumnami, przybyłymi z Polski, przyczem zwrócił się do obecnych z serdecznemi słowami zachęty w związku z początkiem nowego roku szkolnego. — W styczniu 1932 r. zacznie wychodzić w Rzymie czasopismo pod nazwą: *Archivium Historicum Societatis Jesu.* W dwuch fascykułach w ciągu roku będzie ono ogłaszało ważne a niedrukowane dotychczas dokumenty z pierwszych czasów istnienia zakonu Jezuitów. Wiele miejsca znajdzie w nim również bibljografja książek i artykułów, poświęconych Towarzystwu Jezusowemu. Oświetlana będzie także pod względem historycznym działalność zakonu na różnych polach pracy, a więc na polu wychowania młodzieży, popierania nauk, stosunków z państwami i narodami i t. d. Również wewnętrzna historja zakonu uwzględniana będzie w szerokim zakresie.

Francja. — Niedawno odbył się w Lille kongres stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, pod przewodnictwem ministra Champetier de Ribes. Kongres uchwalił program agrarny stronnictwa oraz rezolucję w sprawie organizacji pokoju w oparciu o istniejące traktaty. — W tegorocznym kursie medycyny, organizowanym od szeregu lat przez uniwersytet katolicki w Lille, brało udział 53 misjonarzy i misjonarek, należących do 15 kongregacyj. Tym razem liczba zakonnic prawie dorównywała liczbie zakonników.

Hiszpanja. — Równorzędnie z prześladowaniem katolicyzmu i atakami na Kościół rzuca się w oczy od czasów rewolucji propaganda na rzecz żydów, którzy zdobywają sobie coraz więcej przywilejów. — Jak wiadomo, rządy rewolucyjne wydały szczególnie zaciętą walkę zakonowi Jezuitów. Wobec tego zakon postanowił przenieść swój Instytut techniczny, w którym oo. Jezuici wykształcili większość dzisiejszych kierowników i techników przemysłu hiszpańskiego, z Madrytu do Leodjum. — Walka, do której stanęli w Hiszpanji katolicy w obronie świętych swoich wiekowych praw, wykazuje już wyniki, które głównie na tem polegają, iż na-

wet wiele osób ze sfer oficjalnych zaczyna się liczyć ze stanowiskiem katolickiem, oraz że wielu skrajnych republikanów przychodzi do przekonania, iż antyreligijne postanowienia nowej konstytucji nie mogą być pozostawione. Wedle wiadomości z Madrytu, zaczynają w Hiszpanji również radykali zdawać sobie sprawę ze szkodliwości wrogich Kościołowi postanowień nowej konstytucji. Zarysowuje się wyraźnie tendencja do zmodyfikowania zbyt radykalnych artykułów. Znamiennem jest, że ten ruch daje się zauważyć również w łonie stronnictwa socjalistycznego.

Niemcy. — Od 8 do 10 listopada rb. odbył się w Berlinie Kongres Związku Pokoju Katolików Niemieckich, w którym wzięli udział przedstawiciele 9 państw; Polskę reprezentował ks. dr. Stanisław Bross z Poznania. Na kongresie zaznaczyły się dwie koncepcje: niemiecka — osiągnięcie bezpieczeństwa przez rozbrojenie, i francuska wraz z polską — bezpieczeństwo musi być zagwarantowane przed rozbrojeniem. — Propaganda ateistyczna wydaje już swoje skutki: w Berlinie np. wystąpiło z gmin wyznaniowych w okresie od 1925 do 1930 r. 260.636 ewangelików i 40.475 katolików.

Szwajcarja. — Przemawiając na kongresie katolików w Szwajcarji romańskiej, JE. ks. Benson, biskup Genewy, Lozanny i Fryburga, wezwał katolików do czynnego udziału w życiu społecznem. „Biada wam— mówił — jeżeli wyłącznie innym pozostawiacie problemy społeczne, innym, którzy dążą do rozwiązania ich w duchu antychrześcijańskim. Wiele jest jeszcze do zrobienia, by stosunki społeczne naszych czasów zharmonizować z wymaganiami sprawiedliwości. Papieże stale przypominali i przypominają, że obecny stan naszego życia społecznego i ekonomicznego nie jest taki, jakim być powinien.... Wobec ciężkiej sytuacji obecnej wytężyć musimy zgodnie wszystkie nasze siły. Stoją przed nami zadania bardzo trudne. Przyglądanie się im z założonemi rękoma, nie przyniesie nam żadnego rozwiązania. Kto nie przyczynia się do poprawy stosunków w myśl zasad chrześcijańskich, ten pracuje na rzecz rewolucji“. — W dn. 14 września rb. odbył się w Genewie trzeci doroczny tydzień katolicki, organizowany przez katolicką Unję studjów międzynarodowych. W programie tegorocznego tygodnia przewidziane były następujące referaty: „Filozoficzne podstawy prawa międzynarodowego” — profesora uniwersytetu w Nancy, Georges Renarda'a, „Rola historyczna Kościoła katolickiego przy pacyfikacji ludów” — profesora Uniwersytetu Warszawskiego p. Oskara Haleckiego, który omówił m. in. drażliwą sprawę rozbrojenia, „Kwestja mniejszości narodowych“ — o. Delos O. P. profesora fakultetu katolickiego w Lille, „Współpraca intelektualna“ i t. p. — Z okazji zgromadzenia Ligi Narodów w kośc. Najśw. Panny Maryi odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez biskupa Lozanny, Genewy, Fryburga, Ks. Bessona. — Katolicy kantonu Tessiu większością 10.000 głosów odrzucili projekt antyreligijnej ustawy, domagającej się wykreślenia imienia Boga z akt publicznych. — *Osservat. Romano* podaje wiadomość o rozpoczęciu procesu kanonicznego Mikołaja Rusca, zamordowanego przez protestantów w r. 1618.

Węgry. — Duchowieństwo węgierskie coraz baczniejszą uwagę poświęca sprawie duszpasterstwa wielkomiejskiego. Na zgromadzeniu kleru budapeszteńskiego ks. dr. Ignacy Hauser podkreślił konieczność opracowania programu tego duszpasterstwa na całe najbliższe dziesięciolecie i oparcia go przedewszystkiem na energicznie przeprowadzanej chrześcijańskiej reformie społecznej. Dotychczasowa działalność charytywna nie wystarcza, albowiem bardzo często przyciąga ludzi, którzy uciekają od pracy. Konieczny jest pozytywny program chrześcijańsko-społeczny, któryby zdołał dostarczyć masom pracy.

Litwa. — W stosunkach Litwy ze Stolicą Apost. daje się spostrzec pewne odprężenia. Do Rzymu powrócił i objął urzędowanie litewski chargé d'affaires Lazoraitis, do Kowna zaś przybył nowy przedstawiciel Stolicy Apostolskiej.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — Dnia 5 listopada r. b. wręczyła Archidiecezjalna Liga Katolicka w Poznaniu JEm. Kardynałowi - Prymasowi 2-wa tomy protestów w sprawie prześladowań chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego w Hiszpanji. Protesty były podpisane przez 1.316 organizacyj i 309.945 osób. — Pismem z 12-go listopada b. r. J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Hlond zatwierdził projekt Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej Gniezno — Poznań w sprawie urządzenia 14 lutego 1932 r. uroczystego święta papieskiego ze szczególnem podkreśleniem pierwszego 10-lecia pontyfikatu Ojca Świętego. Z racji powyższej rocznicy podjął Sekretarjat Generalny Ligi Katolickiej wydawnictwo życiorysu Jego Świętobliwości oraz portretu kolorowego.

Archid. warszawska. — W dn. 10 bm. odbyła się w Warszawie Konferencja Komisji Prawnej Episkopatu, w której wzięli udział Ks. Ks. Kardynałowie, Ks. Ks. Arcybiskupi i kilku Ks. Ks. Biskupów. Konferencja obradowała nad sprawami, które zajmują obecnie powszechną uwagę w Polsce a dotyczą bardzo ważnych zagadnień z dziedziny religijnej, moralnej i dobroczynnej. Ujawnione projekty ustawy małżeńskiej i kodeksu karnego wymagają odpowiedniego oświetlenia i napiętnowania ze strony przedstawicieli Kościoła oraz poinformowania społeczeństwa o zgubnych przepisach, jakie wzmiankowane projekty zawierają. Episkopat postanowił zająć zdecydowane stanowisko w tych kwestjach. Nadto powziął postanowienia co do akcji dobroczynnej, którą Episkopat w myśl swoich uchwał z dn. 7-go lip. a rb. prowadzi, a która napotyka niejednokrotnie na przeszkody ze strony czynników administracyjnych. Omawiano jeszcze sprawy, dotyczące nauki religji w szkołach i inne.

Diecezja łódzka. — Dzień 15 listopa. br. upłynął w mieście Łodzi pod znakiem uroczystości jubileuszowej 35-lecia kapłaństwa i 10-lecia rządów pasterskich pierwszego biskupa łódzkiego, JE. Ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego, oraz dziesięciolecia istnienia diecezji łódzkiej. Z tej racji w całej diecezji odbyły się podniosłe uroczystości kościelne i pozakościelne.

Diecezja pińska. — W niedzielę, 15-go listopada br., w katedrze pińskiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w obrządku grecko-słowiańskim ku czci św. Józafata Patrona Unji kościelnej w naszym kraju. Nabożeństwo odprawił przy udziale duchowieństwa obrządku wschodniego JE. Ks. Biskup Mikołaj Czernecki, wizytator apostolski, który przybył do Pińska z Kowla dn. 14-go listopada. Kazanie w czasie Mszy św. wygłosił JE. Ks. Biskup Zygmunt Łoziński, Ordynarjusz miejscowy. Podczas nabożeństwa JE. Ks. Biskup wizytator Mikołaj Czarnecki udzielił święceń alumnom obrządku grecko-słowiańskiego miejscowego wyższego seminarjum duchownego. — Dn. 12 września rb. JE. Ks. Biskup Piński ogłosił list pasterski do Duchowieństwa, dotyczący życia kapłańskiego i prac duszpasterskich, podając jednocześnie Statut tymczasowy *Koła księży Świętojańskich*, mającego na względzie urządzenie życia księży na wzór życia zakonnego.

Od Administracji.

Jeszcze przeszło trzecia część PP.WW. Księży nie opłaciła prenumeraty za rok bieżący. Prosimy o łaskawe regulowanie.

W razie nieotrzymania *Wiadomości Archid.* prosimy o reklamacje.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Redaktor i Wydawca:
Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metropol.